

# BAJKA NA NIEDZIELE



## ZAMUROWANE PISMO ŚWIĘTE

10 maja 1861 r. gwałtowny pożar zniszczył miasto Glaris w Szwajcarii. Ogień strawił wówczas 490 domów. Mieszkańcy postanowili odbudować swoje miasto. W jednym z licznych warsztatów, które wtedy powstawały, pracował młody murarz, przybyły z północnych Włoch. Na imię miał Jan.

Młodzieniec miał zbadać stan uszkodzonego muru. Gdy zaczął uderzać młotkiem, odpadł kawałek tynku i wówczas zobaczył książkę umieszczoną zamiast jednej cegły. Gruby tom został w ten sposób zamurowany. Na zaciekawiony go wyciągnął. Było to Pismo Święte. Czy ktoś umieścił je tam celowo, czy może dla żartu?

Młody murarz nigdy nie interesował się zbytnio sprawami religii, ale w czasie przerwy obiadowej zaczął czytać księgę. Kontynuował potem lekturę wieczorem w domu i to przez wiele dalszych wieczorów. Powoli odkrywał słowa, jakie Bóg skierował do ludzi. Jego życie uległo zmianie.

W dwa lata później przedsiębiorstwo, w którym pracował Jan, przeniosło się do Mediolanu. Warsztaty były bardzo duże, a robotnicy mieszkali wspólnie w kilku pokojach. Pewnego wieczoru współlokator Jana patrzył zaciekawiony, obserwując chłopaka, który spokojnie czytał swe Pismo Święte.

- Co czytasz? - spytał.

- Pismo Święte.

- Uff! Jak możesz wierzyć w te wszystkie brednie? Pomyśl, że ja pewnego dnia zamurowałem jedną Biblię w ścianie domu w Szwajcarii. Jestem ciekaw, czy jakiś diabeł albo ktoś zamiast niego wydtubał ją stamtąd!

Jan uniósł nagle głowę i spojrzał w oczy kolegi - A gdybym ci pokazał właśnie tę Biblię? - spytał.

- Rozpoznałbym ją, gdyż oznaczyłem ją specjalnie.

Jan podał koledze tom, który trzymał w ręce - Czy rozpoznajesz tu swój znak?

Kolega wziął do ręki księgę, otworzył ją i widocznie poruszony zamilkł. To była właśnie Biblia, którą zamurował w Szwajcarii, mówiąc wówczas do kolegów: Chciałbym zobaczyć, czy się stąd wydostaniesz!

Jan uśmiechnął się i powiedział: Jak, widzisz, powróciła do ciebie.

Istnieją książki, które zmieniają ludzi. Istnieją ludzie, którzy opierają całą swą egzystencję na słowach jednej książki. Tak się stało z książkami intelektualistów, polityków, mistyków. Historia zna ich wiele. Wystarczy

przypomnieć „Mein Kampf” Hitlera, „Kapitał” Marksa, „Myśli” Mao.

Biblia jest księgą, która zmienia ludzi, wprowadzających jej słowa do swego życia. Jest prawdziwym „cudem”, widocznym nieustannie. Jest księgą, która prowadzi do odkrycia skarbu największego i najpiękniejszego, jaki można sobie wyobrazić, ale jak księga z pierwszego opowiadania musi być rzeczywiście „czytana” i „zrozumiana”. To może wymagać trudu i nauki.

Zbyt często Pismo Święte pozostaje księgą „zapięczętowaną”, która trafia na jakąś półkę i pokrywa już kurz.

**AUTOR: BRUNO FERRERO**